



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Stanisław Kwaśny, rzeźbiarz ludowy z Mesznej, uczy tej sztuki amatorów w całej swojej gminie. Małgorzata Terteka i grono twórców zaangażowanych w Żywiecką Szkołę Tradycji prowadzi praktyczne zajęcia poświęcone różnym dziedzinom sztuki ludowej dla najmłodszych. Są pasjonatami sztuki ludowej, którzy swoją działalnością chcą przełamywać stereotyp, w którym sztuka ludowa była kojarzona z czymś gorszym i uświadamiać, że jest ona bogactwem naszego regionu – i to zarówno duchowym, jak i materialnym. Więcej – w tekście: „Jak się wzbogacić” na str. IV-V. ■

ZA TYDZIEŃ

- O rozpoczynającym się w naszej diecezji Roku Rodziny
- O POSŁUDZE SIÓSTR ELŻBIETANEK w Bielsku-Białej Komorowicach

IX edycja Nagrody im. ks. Londzina

Niekwestionowany autorytet

Z powodu paralizującego ruchu na drogach ataku śnieżyca podczas uroczystości podsumowania tegorocznej edycji Nagrody Starosty Bielskiego zabrakło gości...

Nie dotarli m.in. nominowani przez gminę Szczyrk księża salezjanie z sanktuarium MB Królowej Polski na Górcze. Ze względu na stan zdrowia nie mógł być obecny również laureat nagrody: nominowany przez gminę Kozy Jan Wolnicki. Gratulacje, kwiaty i pamiątkowe dyplomy z rąk starosty bielskiego Andrzeja Płonki odebrali: Barbara Adamiec – malarka z Wilkowiec, Barbara Bielaczyc – muzyk z Czechowic-Dziedzic, Antonina Kotrys – sołtys Rybarzowic, Franciszek Maga – lekarz z Bestwiny, Jolanta Danek – w imieniu zespołu „Cepelia-Fil – Wilamowice”, ks. kan. Alojzy Oleksik – proboszcz z Jasienicy, Krystyna Plaza-Popielas – nauczycielka z Jaworza, ks. kan. Józef Strączek – emerytowany proboszcz z Porąbki.

– Są to ludzie o wielkich talentach i niepodważalnych zasługach, którzy swoją działalnością wykraczają poza codzienność i stają się wzorem godnym do naśladowania – napisał biskup Tadeusz Rakoczy w liście gratulacyjnym, odczytanym przez ks. prał. Krzysztofa Ryszkę.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Starosta Andrzej Płonka wręczył medal i nagrodę dla Jana Wolnickiego w jego własnym domu

Takim wzorem bez wątpienia jest tegoroczny laureat nagrody – prof. Jan Wolnicki. Choć nieobecny na uroczystości w Bielskim Centrum Kultury, wielokrotnie pojawił się we wspomnieniach byłych uczniów LO im. Kopernika, pamiętających jego wspaniałą pracę i postawę, kiedy w marcu 1968 r. nie wyraził zgody na wzięcie

udziału licealistów w marszu i w wiecu potępiającym zajęcia na uniwersytetach. Zwolniony dyscyplinarnie ze szkoły i szykanowany, nie mógł znaleźć pracy. Do szkoły nigdy już nie wrócił... **MB**

10. FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ „PSALLITE DEO” W KĘTACH



Zespół „Boanerges” z Bystrej Krakowskiej został laureatem najwyższego wyróżnienia – Grand Prix 10. Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo”, który odbył się 17 listopada w Domu Kultury w Kętach. Nagrodę im. ks. Jacka Wieczorkiewicza, przyznawaną przez Radio „Anioł Beskidów, które wraz z naszą redakcją od 10 lat patronuje tej imprezie, otrzymał przewodniczący rady miejskiej w Kętach Józef Skudlarski – od początku zaangażowany w organizację festiwalu. Tegoroczny był już po raz trzeci przed-

Zespół Boanerges z Bystrej Krakowskiej – laureat grand prix festiwalu w Kętach

sięświęciem nie tylko ogólnopolskim, ale i międzynarodowym. W gronie wykonawców znalazły się również zespoły z Ukrainy, Słowacji i Czech. Wyniki i relacja z festiwalu – na stronie III. ■

Jan Chrzciciel na wystawie

ŻYWIEC. W Miejskim Centrum Kultury czynna jest wystawa pt. „Św. Jan Chrzciciel w sztuce ludowej”. Zaprezentowano tam najlepsze prace siódmej edycji konkursowego cyklu „Patroni naszych kościołów”, realizowanego przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. Na tegoroczny konkurs, którego bohaterem został patron kościoła w

Zembrzycach, napłynęło 47 rzeźb autorstwa 35 twórców. Byli to głównie rzeźbiarze z Żywiecczyny, choć nie zabrakło też autorów z Czech i Słowacji. Trzy równorzędne, główne nagrody otrzymali Anna i Józef Hulkowie ze Stryszawy, Andrzej Pochopień z Kuźni Raciborskiej oraz Florian Świerkosz ze Stryszawy.

Trudny wiek dorastania

ŻYWIEC. „Zagrożenia wieku dorastania” – o skutecznych metodach pomocy młodzieży zagrożonej m.in. alkoholizmem i narkomanią rozmawiali uczestnicy konferencji, zorganizowanej przez MOPS w Żywcu w tutejszym Miejskim Centrum Kultury. Gośćmi spotkania byli m.in. nadkomisarz Bogdan Lach – psycholog kliniczny Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, Małgorzata Kowalcze – psycholog, psy-

choterapeuta Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień w Zabrze, prof. Anna Brzezińska – wykładowca Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w Warszawie oraz ks. kan. Józef Walusiak – były wieloletni dyrektor Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji w Bielsku-Białej. Słuchacze mogli się także zapoznać z propozycjami ośrodków zajmujących się udzielaniem pomocy młodym i ich rodzinom.

Patriotyczna piosenka

BIELSKO-BIAŁA. 14 listopada w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej w Bielsku-Białej w parafialnym etapie VIII Przeglądu Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek, zorganizowanym przez parafialny oddział Akcji Katolickiej przy parafii św. Maksymiliana Kolbego w Bielsku-Białej Aleksandrowicach wzięło udział około 140 uczestników. Wszystkich powitał w imieniu Akcji Katolickiej prowadzący Krzysztof Luber. Komisja oceniająca występy, której przewodniczył ks. dr Andrzej Wołpiuk, wyty-

powała najlepsze występy w każdej grupie wiekowej, biorąc pod uwagę dobór repertuaru, wykonanie oraz prezentację. W grupie przedszkolaków pierwsze miejsce zdobyły dzieci z Przedszkola nr 55. W grupie uczniów kl. I-III pierwsze miejsce przyznano zespołowi wokalnemu „Wyjątki” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej przy Szkole Podstawowej nr1; w grupie uczniów kl. IV-VI – zespołowi ze Szkoły Podstawowej nr 27. Wśród młodzieży ponadgimnazjalnej najlepsza była solistka Liceum Ogólnokształcącego nr 6 – Ania Krzywdzińska.

Najmłodszy uczestnicy aleksandrowickiego spotkania z piosenką patriotyczną



IRENA OLIVA

Wieczór z Grechutą



MAŁGORZATA KASOJLIK-PIECHA

Piosenki Marka Grechuty śpiewał zespół BUGleM

KĘTY. – Dom Kultury co roku w listopadzie przypomina któregoś z nieżyjących już artystów. Takie spotkania mają na celu „ocalić od zapomnienia” ich twórczość i zapoznać z nią młodszą część widowni. Tegoroczne poświęciliśmy Markowi Grechucie – relacjonują instruktorzy DK. Na program wieczoru złożyły się wspomnienia o artyście, slajdy ze zdjęciami, cytatami wyjętymi z jego piosenek i oczywiście sama muzyka. – Przypomnieliśmy same znane utwory, które jednocześnie najbardziej wpłynęły na karierę Marka Grechuty. Finałowej

piosence: „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy” towarzyszył śpiew wszystkich uczestników spotkania. Przeboje Marka Grechuty w aranżacji Michała Kruczalaka wykonywał zespół BUGleM, a część słowną prowadzili: Żaneta Hałatek, Aleksandra Laszczak, Jarosław Urbańczyk i Paweł Olearczyk. – Grechuta przybył do nas ze świata poezji, miłości i fantazji, by spełnić swoją misję – mówi prowadząca spotkanie Dorota Wojewodzik. – W ten świat wprowadził nas ten wieczór...

Kobiety Habsburgów

ŻYWIEC. – To byli polscy patrioci. Tym bardziej winni byliśmy im to spotkanie – mówił Antoni Szlagor, burmistrz Żywca, który wraz z arcyksiężną Marią Krystyną Habsburg sprawował honorowy patronat nad spotkaniem zatytułowanym „Kobiety Habsburgów”. Zorganizowano je w żywieckim Muzeum Miejskim. Referaty wygłosili pracownicy naukowemu Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Grodziski oraz Maria Molenda, a także Mariusz Makowski z Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Konferencja ta wiązała się z wystawą pt. „Kobiety Habsburgów”, która została otwarta 31 sierpnia w Muzeum Miejskim. Ekspozycję zorganizowano z okazji 100-lecia pobytu w Żywcu królowej Hiszpanii. Przebywała ona w tym mieście od 23 do 27 października 1907

r. Na wystawie znajdują się także rekonstrukcje strojów kobiet Habsburgów: suknia balowa cesarzowej Marii Teresy, suknia ślubna Marii Teresy oraz suknia Marii Krystyny, królowej Hiszpanii. Rekonstrukcje strojów zostały wykonane na podstawie obrazów znajdujących się w zbiorach Muzeum Miejskiego w Żywcu.



URSZULA ROGÓLSKA

Wykładowcy konferencji poświęconej „Kobietom Habsburgów”

10. Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo” w Kętach

Śpiewanie jednoczy

Kęty w tym roku świętują 730. rocznicę lokacji miasta. W październiku beatyfikowana została związana z nim matka Celina Borzęcka. A 17 listopada w jubileuszowy kalendarz wpisał się 10. Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo”.

Kiedy przed dziesięcioma laty, w festiwalu zorganizowanym przez tutejszy Dom Kultury w Kętach wzięło udział siedem zespołów, nikt nie podejrzewał, że po dziesięciu latach impreza stanie się przedsięwzięciem międzynarodowym, w którym co roku będzie chciało brać udział kilkudziesięciu wykonawców z całej Polski i krajów sąsiednich! W tym roku – już po eliminacjach – do finału zakwalifikowano 13 zespołów i 14 solistów.

Co roku festiwal odbywa się pod patronatem przewodniczącego rady miasta. Pełniący tę funkcję od początku istnienia festiwalu Józef Skudlarski, co roku mocno angażuje się w jego organizację. To w dużej mierze dzięki jego staraniom (a także kapelana festiwalu ks. Andrzeja Zawady), impreza stała się międzynarodowa. W tym roku przyjechały zespoły z Czech, Słowacji i Ukrainy. Tylko trudne warunki drogowe uniemożliwiły dojazd grupom z Austrii i Niemiec.

Honorowy patronat nad festiwalem sprawuje biskup Tadeusz Rakoczy. Gitary – główne trofea festiwalu – to właśnie nagrody podarowane przez księdza biskupa Józefowi Skud-



„Włóczykije” – jeden z laureatów drugiego, najwyższego w tym roku miejsca w grupie zespołów dziecięcych



Józef Skudlarski – laureat tegorocznej Nagrody im. ks. Jacka Wieczorkiewicza

larskiemu i ks. Andrzejowi Zawadzie. Dzięki księdzu biskupowi jury może przyznawać także uczestnikom nagrody finansowe. Gitary pojechały z zespołem „Boanerges” do Bystry Krakowskiej oraz do Czech i na Słowację. Werdykt jury, które obradowało w składzie: ks. Stanisław Joneczko, Leon Majkut oraz Jan Stachura, prezentujemy w ramce.

UR

LAUREACI „PSALLITE DEO” 2007

- Grand prix – zespół „Boanerges” z parafii Najdroższej Krwi Pana Jezusa w Bystry Krakowskiej
- Dzieci: Soliści: 1. Paweł Ochmanek z Bulowic; 2. Karolina Wawrzusiszyn z Oświęcimia oraz Agnieszka Kruczek z Nowego Sącza; 3. Paweł Paprocki z Chrzanowa i Magdalena Szarek z Bielska-Białej; Wyróżnienie: Gizela Gładys z Nowego Sącza. Zespoły: 1. nie przyznano; 2. „Genesis” z Wilamowic i „Włóczykije” z Bielska-Białej; 3. „Genezaret” z Trzebinii i Schola z parafii NSPJ w Kętach; Wyróżnienie: chór działający pod patronatem Szkoły Muzycznej w Turzowce (Słowacja)

SPONTANICZNIE

GRAŻYNA BULKA, DYREKTOR
DOMU KULTURY W KĘTACH

– Podczas festiwalu w naszym Domu Kultury króluje prawdziwa radość i dziecięca spontaniczność. Chciałabym, by z propozycji Domu Kultury korzystał każdy mieszkaniec Kęt – stąd wśród wielu propozycji zasłużone miejsce ma również festiwal piosenki religijnej. Wiem, że niektórzy czekają na niego cały rok.



MALGORZATA KASOLIK-PIECHA,
WSPÓLORGANIZATORKA FESTIWALU

– Tutaj i wykonawcy, i publiczność – choć dzieli ich scena – są razem. Pokazują, że wspólne śpiewanie Panu Bogu naprawdę jednoczy ludzi i stwarza atmosferę autentycznej radości.



MARTA MYDLARZ, PO RAZ PIERWSZY
KONFERANSJER FESTIWALU

– To był pierwszy festiwal, który dane mi było poprowadzić po mojej poprzedniczce Magdzie Wójcik. Bardzo się denerwowałam, ale od samego początku publiczność pomagała mi przezwyciężyć treść. Mam nadzieję, że za rok również będę mogła za tę zyczliwość im się odwdziżyć.



BEATA BIESIK I BEATA BARTOSZ,
OPIEKUNKI ZESPOŁU „GENESIS” Z WILAMOWIC

– Mamy korzenie oazowe i pewnie dlatego ten festiwal jest nam taki bliski. Nasze dziewczyny z „Genesis” występują na nim od 2003 roku. Udało się im zdobyć tutaj kilka nagród, ale wciąż chcą przyjeżdżać, występować na scenie i cieszyć się z innymi siedząc po występie na widowni.



Dzień Otwarty Hospicjum św. Kamila

Zostań wolontariuszem

Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej zaprasza wszystkich chętnych na Dzień Otwarty, w czasie którego pragnie poinformować o działalności wolontariuszy hospicyjnych oraz zachęcić do włączenia się w działalność wolontaryjną.

Tegoroczna, czwarta edycja Ogólnopolskiej Kampanii Społeczno-Edukacyjnej „Hospicjum to też Życie” przebiega pod ha-

słem „Wolontariat Hospicyjny – Lubię Pomagać”. Motywem przewodnim akcji jest wolontariat hospicyjny. Kampania skierowana jest przede wszystkim do potencjalnych wolontariuszy, a więc z jednej strony uczniów i studentów, a z drugiej emerytów i rencistów. W jej ramach Hospicjum św. Kamila, działające przy salwatoriańskiej parafii NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej, zapra-

sza wszystkich chętnych na Dzień Otwarty – w czwartek, 29 listopada br. o 16.30 w kościele NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej. Także tutaj, o godz. 18.00, hospicjum zaprasza wszystkie rodziny hospicyjne na Różaniec oraz Mszę św. w intencji zmarłych podopiecznych hospicjum.

KS. GRZEGORZ JABŁONKA
kapelan Hospicjum św. Kamila

Stanisław Kwaśny, rzeźbiarz ludowy z Mesznej, pamięta list biskupa Tadeusza Rakoczego na Jubileuszowy Rok 2000, zachęcający, by pielęgnować tradycje przodków. Małgorzata Terteka z Żywieckiej Szkoły Tradycji wierzy, że ta przeszłość może zapewnić niezłą przyszłość...

tekst i zdjęcia
URSZULA ROGÓLSKA

Na początku czerwca kloce lipowego drewna, które pozostały po I Międzynarodowym Plenerze Rzeźbiarskim w Wilkowicach, trafiły na plac przed plebanią parafii Niepokalanego Serca NMP w Mesznej. Pierwsi do pracy przy nich ruszyli Władysław Sadlok i Edward Porębski. Musieli kloce

oczyszczyć, zerwać z nich korę. Niedługo potem plac stał się pracownią rzeźbiarską.

Zamiast krasnali

Przed dwoma laty amatorzy z gminy Wilkowice-Bystra, za zachętą Zbigniewa Micherdzińskiego z Regionalnego Ośrodka Kultury, rozpoczęli naukę rzeźby ludowej pod okiem Stanisława Kwaśnego. Efektem była pokaznych rozmiarów szopka bożonarodzeniowa, która stanęła przy wilkowickim kościele. Teraz podobna powstaje w Mesznej. Tu również adepci wilkowickich zajęć, a także kolejni nowicjusze, pracują nad szopką, która w wigilijny wieczór stanie w Mesznej.

– Pamiętam list biskupa Tadeusza Rakoczego na Rok Jubileuszowy, w którym ksiądz biskup zachęcał do pielęgnowania tradycji przodków rodzinnego świętowania, śpiewania kolęd – mówi Stanisław Kwaśny.

– Ale najbardziej utkwił mi w pamięci fragment o tym, żeby w naszych ogrodach zamiast gipsowych krasnali miejsce znalazły przydomowe kapliczki. Marzy mi się, by faktycznie tak było. To świadectwo naszej wiary chrześcijańskiej i tro-

ska o podtrzymanie rzeźbiarskich tradycji w regionie.

Kloce drewna trafiły do Mesznej dzięki uprzejmości wójta Czesława Rączki, ale nie trafiłyby tam, gdyby nie życzliwość proboszcza ks. Andrzeja Piotrowskiego dla inicjatywy Stanisława Kwaśnego.

– Trudno odmówić takiemu entuzjazmowi, z jakim pan Staszek do mnie przyszedł i opowiedział o swoim pomysle – uśmiecha się ksiądz proboszcz, który udostępnił rzeźbiarzom plac przy plebanii i salkę katechetyczną. – Skupił wokół tej pracy wielu ludzi, mają wspólny cel – jak tego nie docenić...?

Dzieciątka płakało

Kiedy drewno było przygotowane, do pracy wzięli się uznani już rzeźbiarze, a także zapaleńcy z wilkowickiej szkoły, którzy sami próbują swoich sił w tej sztuce: mesznianie mistrz Stanisław Kwaśny, Krzysztof Kukuła, Józef Sromek, Jacek Kowalcze, Mateusz Gębala, Grzegorz Kwaśny, wspomagani przez Czesława Olmę z Hałcnowa oraz Janusza Wędzichę z Wilkowic.

Do tego grona dołączył też ksiądz proboszcz. To efektem jego pracy jest trzódka kilkunastu owieczek.

– Ksiądz życzliwie przyjął nasz pomysł. Zażartował, że on też chce dołączyć do grupy i żebyśmy mu pozwolili wyrzeźbić jedną postać, która będzie stała niedaleko Dzieciątka. Bo Dzieciątko przecież płakało – dlatego, że się czegoś wystraszyło – opowiada Stanisław Kwaśny, budząc salwę śmiechu kolejnej ekipy, która wzięła w swoje ręce wykonane rzeźby – ekipy malarskiej.

W tym gronie nie mogło zabraknąć sprawnych rąk pań: Zofii Sromek, Magdaleny Durajczyk i Jadwigi Radeckiej. W pracy wspomagał je Rudolf Piszczalka.

Latem rzeźbiarze pracowali do zmroku,

Jadwiga Radecka z Mesznej przy malarskiej pracy nad szopką



ą do odkrywania skarbów tradycji

zbogacić

teraz malarze przychodzą do salki trzy razy w tygodniu na pięć godzin. Wspólnie wykonują blisko półtorametrowe rzeźby wszystkich postaci tradycyjnej szopki: Świętą Rodzinę, Trzech Króli, wołka, osiołka, owieczki, a także grupę pasterzy i grajków. Nie zabraknie oczywiście i anioła, zwiastującego radość wielką. Szopka będzie gotowa na wigilijny wieczór. Zajmie około 10 metrów kwadratowych Przy pracach z nią związanych pomoc zadeklarowali kolejni mieszkańcy: elektrycy i panie z Koła Gospodyń Wiejskich.

– To nasza, beskidzka szopka, ukazująca też grajków i pasterzy w naszych tradycyjnych strojach – podkreśla Stanisław Kwaśny.

– Musiałśmy się dobrze zapoznać także z teorią – jak tradycyjny strój wygląda, jak się go zdobiło, i tak też pomalować naszych górali – mówią malarki, na co dzień emerytowane nauczycielki, mamy i babcie.

– Nie chcemy, by szopka stała jak eksponat – mówi pan Stanisław. – Ona ma dawać radość zwłaszcza dzieciom, bo Boże Narodzenie to czas radości rodziny. Najmłodszy będą mogli podejść do postaci, wdrapać się na wołka, osiołka, usiąść na owieczkach. Jeśli coś z szopki zostanie naruszone – nic się nie stanie, naprawimy to.

Twórcy szopki podkreślają, jak ważny dla nich jest czas, który spędzają razem. Wielu z nich zna się dobrze. Teraz połączyło ich coś jeszcze: wspólna nauka rzeźbiarstwa. Wierzą, że szopka to niejedyna ich wspólna praca. Stanisławowi Kwaśnemu marzy się, by grupa kontynuowała zajęcia dalej, by ich kolejnym krokiem w świecie twórczości było przygotowanie kapliczek, które mogłyby stać przy górskich szlakach.

To nas wyróżnia

Tak jak Stanisław Kwaśny zachęca mieszkańców Mesznej, by próbowali swoich sił w rzeźbiarstwie, tak instruktorzy właśnie powstałej Żywieckiej Szkoły Tradycji, działającej pod patronatem Urzędu Miasta i Miejskiego Centrum Kultury, zachęcają najmłodszych i nauczycieli: poznajcie to, co nas wyróżnia w całej Europie! W siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Żywieckiej trzy razy w tygodniu, od godz. 16.00, na chętnych czekają instruktorzy, którzy każdego nauczą, z czym Żywiecczynę i Beskidy kojarzą goście z kraju i zagranicy. W poniedziałki sztuki bibulkarstwa uczy mistrzyni Zofia Pawelek, w środy

zajęcia z malarstwa na szkle poprowadzi Teresa Micherdzińska, natomiast w piątki Małgorzata Terteka zaprasza na zajęcia edukacyjne z cyklu „Historia zawsze żywa”. W planach szkoły są także zajęcia z haftu na tiulu, tkactwa artystycznego czy gry na tradycyjnych instrumentach.

Kasia Kubień z szóstej klasy SP nr 5 w Żywcu o zajęciach z bibulkarstwa marzyła już dawno. Ma zdolności plastyczne, uwielbia rysować ołówkiem. W Żywieckiej Szkole Tradycji nauczyła się już robić bibułkowe róże i goździki. Przed nią – nauka układania z krepiny innych cudów natury. Ale nie to jest najważniejsze.

– Czego dzieci się tu uczą? Dokładności, cierpliwości i precyzji – w pierwszej kolejności wymienia Zofia Pawelek. Ale zajęcia z nią to także lekcje botaniki. Nim mali adeptki sztuki przystąpią do pracy z bibułką, dokładnie oglądają naturalne kwiaty, uczą się, jak się nazywają poszczególne części rośliny, potem poznają techniki formowania krepiny. Dopiero po kilku spotkaniach przystąpią do zajęć praktycznych. A ich efektem będą girlandy, kosze i wianki, jakie zdobiły domy żywieckie, a i dziś budzą zachwyt każdego, kto je zobaczy.

Całe bogactwo

– Turystyka rozwija się coraz prężniej. A goście, którzy odwiedzają Żywiecczynę, szukają pamiątek oryginalnych i niepowtarzalnych. Takimi zawsze były misterne rękodzieła – mówi Małgorzata Terteka. – Chcemy zachęcić młodzież, by odkrywała bogactwo tradycji, ale nie tylko do tego. Ufamy, że odkryją w sobie umiejętności, które pomogą im zapewnić sobie utrzymanie; że nie będą musieli wyjeżdżać za granicę, by znaleźć dobre źródło dochodów, ale odkrywają je tutaj, na tej ziemi i w sobie... Mam nadzieję, że przezwyciężymy stereotyp, w którym sztuka ludowa była kojarzona z czymś gorszym, i uświadomimy młodym, że tu jest nasze bogactwo – zarówno duchowe, jak i materialne.

– Propozycja zajęć w Żywieckiej Szkole Tradycji to także próba zagospodarowania wolnego czasu dzieciom i młodzieży, szczególnie tym zagrożonym patologiami. Zajęcia są bezpłatne i może w nich uczestniczyć każdy. Wystarczy odwiedzić szkołę! – dodaje Małgorzata Terteka. ■



– Trudno odmówić takiemu entuzjazmowi, z jakim pan Staszek (na zdjęciu z lewej) do mnie przyszedł i opowiedział o swoim pomysle – uśmiecha się ks. Andrzej Piotrowski (z prawej)



– Nie chcemy, by szopka stała jak eksponat – wszystkich figur będzie można dotknąć – mówi Stanisław Kwaśny



Szopka z Mesznej będzie wspólnym dziełem grupy parafian – grajka przyozdabiają razem Magdalena Durajczyk i Rudolf Piszczalka



Pod okiem Zofii Pawelek Kasia Kubień uczy się tworzyć bibułkowe kwiaty

W najbliższą sobotę

Modlitewne spotkania

■ APOSTOLSTWO U ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA. W sobotę 1 grudnia w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścću odbędzie się, już po raz piąty, regionalny adwentowy dzień skupienia Apostolstwa Dobrej Śmierci. Początek o 9.30, a w programie: spotkanie z kustoszem ks. kan. Jerzym Horzelą, Różaniec do MB Siedmiu Bolesci, Msza św. (o 11.00) i adoracja Najświętszego Sakramentu. – Zapraszamy do modlitwy z udziałem krajowego dyrektora ADS ks. Antoniego Zebrowskiego MSF – mówi diecezjalna zelatorka Lidia Wajdzik.

■ RODZINY U BŁ. CELINY BORZĘCKIEJ. Najbliższy dzień skupienia rodzin Domowego Kościoła naszej diecezji odbędzie się u grobu bł. Celiny Borzęckiej – w parafii Świętych Małgorzaty i Katarzyny w Kętach – w sobotę 1 grudnia. Początek o godz. 10.00.

■ W INTENCJI „BARTKA”. W 60. rocznicę śmierci kpt. Henryka Flamego „Bartka” – dowódcy partyzantów Narodowych Sił Zbrojnych na Podbeskidziu, 1 grudnia o 15.00 w kościele pw. św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach sprawowana będzie Msza św. w intencji „Bartka” i poległych żołnierzy podziemia niepodległościowego. Po Mszy przewidziana jest modlitwa nad grobem „Bartka” i – ok. 16.30 – wspomnieniowe spotkanie w czechowickim Domu Kultury. ■



O miłości według Warsztatu Terapii Zajęciowej

„Miłoszenie” w teatrze

– Czasem czujemy się samotni. I przy stole, gdzie jest tylko jedno nakrycie, takie jak na tym obrazie, myślimy, gdzie jest nasza miłość? – mówi Krzysztof, uczestnik Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny”, podczas zwiedzania wystawy prac warsztatowych „Miłoszenie” w Regionalnym Ośrodku Kultury w Bielsku-Białej.

Pomysł tematu wystawy prac uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś potrzebny”, działającego przy Bielskim Stowarzyszeniu Artystycznym Teatr Grodzki, zrodził się w grupie dziennikarskiej. To jedna z kilku, w jakich uczestniczą osoby z różnymi niepełnosprawnościami. – Zdecydowaliśmy, że miłość jest dla nas tym, co najtrudniejsze i najważniejsze, i że możemy mieć na jej temat do powiedzenia jednak coś innego niż osoby w pełni sprawne – wyjaśniali uczestnicy warsztatów podczas spotka-

nia na Małej Scenie Teatru Polskiego, a następnie w Regionalnym Ośrodku Kultury.

Spotkanie w teatrze rozpoczęła prezentacja filmu o Stowarzyszeniu pt. „Po prostu lubię” w reżyserii Krzysztofa Tusiewiczza, z muzyką Tomasza Zielińskiego. Dzięki filmowi goście, przywitani przez Jana Chmiela, przewodniczącego zarządu Teatru Grodzkiego, już wiedzieli, jaką pasją i odskocznią od codzienności są dla osób z niepełnosprawnościami zajęcia warsztatowe. Następnie wystąpiła Grupa Teatralna ze spektaklem „Ole i Trufa”, według opowiadania I.B. Singera, przygotowanego z pomocą instruktora Barbary Rau. Widowskowie przedstawienie z elementami teatru cieni oczywiście również traktowało o sile miłości. O miłości są także wiersze Renaty Muzyki, Sylwii Juraszek i Grażyna Spodziei, które zawiera najnowsza publikacja warsztatu zatytułowana „Miłoszenie”. Kilka utworów goście mogli wysłuchać właśnie w czasie spotkania w teatrze, a także przeczytać na planszach wystawy przygotowanej w ROK-u. Autorki wierszy odebrały z rąk Jolanty Kajmowicz-Sopickiej, kierownika WTZ, unikatowe egzemplarze tomiku z ręknie wykonanymi ilustracjami. Jak tłumaczyły poetki, zastosowanie neologizmów (to one wymyśliły słowo „miłoszenie”), w tworzeniu których walczyły z materią języka jak z materią miłości, podkreśla inność i nieprzekładalność widzenia ich świata.



Grupa Teatralna w spektaklu „Ole i Trufa”



Spektakl „Ole i Trufa” w wykonaniu warsztatowej grupy teatralnej



Podczas wystawy prac uczestników zajęć warsztatowych Teatru Grodzkiego w Regionalnym Ośrodku Kultury w Bielsku-Białej. U góry po lewej: Jolanta Kajmowicz-Sopicka (pierwsza z prawej), kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej, w ręca najnowszą publikację Warsztatu „Miłoszenie” autorkom tekstów – Renacie Muzyce i Sylwii Juraszek (trzecią autorką jest Grażyna Spodzieja)

Spotkanie kontynuowano w siedzibie ROK-u. Tu pokazano, jak każda pracownia na swój sposób próbowała porwać się z tematem miłości. Powstały m.in. prace malarskie, ceramiczne, krawieckie. Pomysły i misterność ich wykonania wzbudzały szczery podziw zwiedzających.

Otwierający wystawę dyrektor ROK-u Leszek Miłoszewski podkreślił, że kiedy instytucję tę odwiedzają goście z różnych stron kraju czy z zagranicy i chcą zobaczyć „coś ważnego i ciekawego”, on najchętniej prowadzi ich na zajęcia grup Teatru Grodzkiego. Bo teatr, który prowadzi WTZ i introligatorsko-drukarski Zakład Aktywności Zawodowej oraz realizuje dziesiątki projektów z udziałem osób niepełnosprawnych, a także młodych zagrożonych różnymi patologiami, stał się znaną wizytówką miasta.

URSZULA ROGÓLSKA

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali nam współczucie z powodu śmierci brata

ŚP. KS. DR. HAB.

JÓZEFA WACŁAWA BOGUNIEWSKIEGO SDS

oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych składa rodzina

50 lat kapłaństwa biskupa Tadeusza Pieronka

Złoty Jubilat z Radziechów

Za pięćdziesiąt lat kapłaństwa dziękował Bogu w rodzinnej parafii w Radziechowach biskup Tadeusz Pieronek.

Nietypowy termin rocznicy święceń i prymicji, przypadającej jesienią, bierze się stąd, iż biskup Tadeusz Pieronek, już po ukończeniu teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, musiał cały rok czekać na osiągnięcie wieku, który zezwala na przyjęcie święceń kapłańskich. 24 października 1957 r. ukończył 23 lata. Dwa dni później przyjął święcenia kapłańskie. Uroczystość odbyła się w kościele św. Michała Archanioła w Krakowie na Skalce. Wkrótce ks. Tadeusz Pieronek odprawił w rodzinnej parafii św. Marcina w Radziechowach prymicyjną Mszę św.

W kazaniu ks. Wojciech Stokłosa, przyjaciel księdza biskupa, przypomniał jego drogę do kapłaństwa: tajną naukę u wuja, ks. Jana Wolnego w Kętach podczas okupacji hitlerowskiej, naukę szkolną w rodzinnej parafii w Żywcu, studia w Krakowie, Lublinie i Rzymie.

Jako kapłan diecezjalny ks. Pieronek pełnił posługę duszpasterską tylko w jednej parafii pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, tuż po święceniach. Przez wiele lat pracował w kurii diecezjalnej w Krakowie, był wykładowcą uczelni katolickich, pracował jako sekretarz synodu diecezjalnego i ogólnego. 25 marca 1992 r. mianowany biskupem, sa-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

krę przyjął miesiąc później w Rzymie z rąk Jana Pawła II.

Sz szczególnie odpowiedzialna rola, jaką odegrał w Kościele w Polsce, przypadła na okres transformacji w latach 90. Ksiądz biskup był wówczas sekretarzem generalnym, przewodniczył Konferencji Episkopatu Polski, a także Kościelnej Komisji Konkordatowej. Z kolei uwieńczeniem dokonań naukowych było pełnienie urzędu rektora Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Uroczystość jubileuszową rozpoczął trwający blisko pół godziny korowód ży-

Ksiądz biskup Tadeusz Pieronek obchodził w rodzinnej parafii złoty jubileusz kapłaństwa

czeń, w którym stanęli mieszkańcy parafii w Radziechowach, górale z Żywieckiego Oddziału Związku Podhalan, harcerze, przedstawiciele samorządu oraz kapłani.

– Akt pokuty mamy już za sobą, skoro wszystkich tych przemówień wysłuchaliśmy na stojąco – żartował ksiądz biskup.

Jak mówi ks. kan. Ryszard Kubiś, jubileusz kapłaństwa biskupa Tadeusza Pieronka stał się także okazją do szczególnej modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z parafii.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Zaproszenia

■ U DOMINIKANÓW W KORBIELOWIE

Ojcowie dominikanie z Korbiewa serdecznie zapraszają na kolejne spotkania rekolekcyjne: od 9 do 11 GRUDNIA w ramach Szkoły Modlitwy – „Eucharystia – źródło i szczyt naszej modlitwy” oraz od 14 do 16 GRUDNIA rekolekcje adwentowe – „Przygotujcie drogę Panu na pustyni”. – Zapraszam do udziału szczególnie tych, którzy przy zabieganiu i poczuciu wypalenia pragną na nowo odnaleźć obecność Boga w swoim życiu – zachęca o. Piotr Kołacz OP. Szczegóły na temat rekolekcji na stronie internetowej: www.rekolekcje.dominikanie.pl.

■ WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY

9 GRUDNIA o godz. 18.00 w Bielskim Centrum Kultury odbędzie się Wielki Koncert Charytatywny na rzecz dzieci w ośrodku dla trędowatych w indyjskim mieście Puri. Ośrodek ten, o nazwie Ishopanthy

Ashram, jest dziełem zmarłego niedawno polskiego misjonarza ks. Mariana Żelazka, uznanego przez Senat RP za człowieka roku 2006 i nominowanego do Pokojowej Nagrody Nobla. Pomysł koncertu powstał w środowisku bielskiego Stowarzyszenia „Forum Edukacyjne”. Bilety w cenie 25 zł można zamawiać bezpośrednio u ks. Mirosława Szewieczka (+48 791 957 842) lub zakupić w BCK w Bielsku-Białej. Więcej o koncercie – w następnym numerze GN.

■ SYLWESTER BEZ WSPOMAGANIA

Do 8 GRUDNIA organizatorzy IV Balu Sylwestrowego w Ustroniu – Marcjań i Ligia Gepfertowie – czekają na zgłoszenia wszystkich sympatyków idei dobrej zabawy w trzeźwości – bez alkoholu i papierosów. Bal rozpocznie się 31 GRUDNIA o godz. 20.00 w auli Gimnazjum nr 1 w Ustroniu przy ul. Partyzantów 2a. Informacje i zgłoszenia pod nr. telefonu: 0-33/8-539-660 (21.00–22.00) lub 0/692-535-066. ■

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów,
ul. św. Jana, Chrzyciela 14,
43-346 Bielsko-Biała,
tel. 033 821 20 00,
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl,
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

RODZINY MODLĄ SIĘ ZA MISJE. Unia Misyjna rodzin zaprasza na modlitwę za misje na antenie Radia Anioł Beskidów w każdą środę o godz. 21.00. W grudniu będziemy się modlić za mieszkańców Azji, aby w Chrystusie rozpoznali Zbawiciela świata oraz za misjonarzy pracujących w Australii i Oceanii. Do modlitwy dołączymy również prośbę za księży, siostry zakonne i misjonarzy świeckich, pochodzących z diecezji bielsko-żywieckiej.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Chór Męski z parafii św. Jerzego w Cieszynie

35-latek dwa razy się modli

„Cóż to proszę za nowina,
narodził się Bóg dziecina...”– zaśpiewali po raz pierwszy
w noc wigilijną 1972 r.Dobłą Nowinę panowie z Chóru
Męskiego w Cieszynie
wyspiewują już od 35 lat!

Są jak doborowy oddział wojska – doskonale zgrani, obowiązkowi, sumienni, odpowiedzialni za to, czego się podjęli. Wiedzą też, że na siebie nawzajem zawsze mogą liczyć. Ale to nie koledzy z wojska, tylko... chórzyści Chóru Męskiego, działającego przy parafii św. Jerzego w Cieszynie.

Czternastu pierwszych

W 1972 r. była tu jeszcze stacja duszpasterska. 28-letni wówczas Jan Raszka wyniósł z domu rodzinnego ogromne zamiłowanie do muzyki – jak sam mówi: „tej ufnej i pełnej harmonii”. Bolesnie przeżywał zastój w działalności chórów na terenie Cieszyna. Poprosił więc ówczesnego proboszcza kościoła św. Jerzego ks. Alojzego Bindę o zgodę na utworzenie chóru męskiego w powstającej parafii. Zgodę i życzliwą pomoc otrzymał. Parafianie dowiadawali się o nowej inicjatywie na Mszach św. I już na pierwszej próbie – w trzeci czwartek października 1972 r. – pojawiło się kilkunastu chętnych. Dyrygent podzielił ich na głosy i rozpoczęto naukę od kilku kolęd, które po dwóch miesiącach 14-osobowy wówczas chór zaśpiewał na Pasterce.

Z czasem skład chóru zasilili zapalency śpiewu z całego Cieszyna. Chór się rozrastał i wykonywał coraz ambitniejsze utwory.



ARCHIWUM CHÓRU MĘSKIEGO W CIESZYNIE

Prawdziwa wspólnota

Dziś chór liczy 26 śpiewaków: tenorów, barytonów i basów oraz czternastu, których – jak mówią sami chórzyści – Pan powołał do chóru anielskiego...

Są prawdziwą wspólnotą ludzi oddanych służbie innym i Panu Bogu. Dyrygentem chóru niezmiennie jest Jan Raszka, duszpastersko opiekuje się nim proboszcz ks. kan. Stefan Sputek, prezesem jest obecnie Henryk Gociek. Jedyłą kobietą, która występuje wraz z męską załogą od 1976 r., jest Danuta Gociek – akompaniorka.

Chór w swoim repertuarze ma ponad 160 pieśni (w tym 70 kolęd) w języku polskim, łacińskim i starocerkiewnym. Ponadto kilkadziesiąt utworów świeckich: ludowych i patriotycznych. Niemal połowa wszystkich utworów została opracowana muzycznie na czterogłosowy chór męski przez samego dyrygenta.

Póki starczy sił

– Nasz chór wystąpił ponad 830 razy, a w każdym występie wykonał od kilku do kilkunastu utworów. Blisko połowa tych występów miała miejsce poza macierzystym kościołem. Występowaliśmy we wszystkich parafiach cieszyńskich, a tak-

że w parafiach ziemi cieszyńskiej, bielskiej, żywieckiej, rybnickiej, tarnogórskiej, w katedrze w Katowicach oraz na Zaloziu – wspomina Eugeniusz Lorek z grupy barytonów. – Znani jesteśmy również w parafiach ewangelicko-augsburskich w Cieszynie, Skoczowie i Golezowie. Za swój największy zaszczyt poczytujemy sobie dwukrotny występ przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Wadowicach w 1979 r. i w Skoczowie na Kaplicówce w 1995 r.

Jan Raszka ubolewa, że niestety chór powoli się starzeje, młodzi nie przychodzą... – Moim panom i akompaniorkom chór życzę, by jak najdłużej wytrwali w swoim zapale śpiewania – mówi. – A ja chciałbym dyrygować i tworzyć dla tego chóru, dopóki starczy sił.

Chór jest laureatem II Przeglądu Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej Metropolii Górnośląskiej w Żorach. Część swoich utworów chórzyści uwiecznili na dwóch płytach CD: „Adoramus Te” (2002 r.) oraz „Kolędy” (2005 r.).

Jubileusz 35-lecia istnienia chóru uczci koncertem, który odbędzie się w niedzielę 25 listopada o godz. 16.00 w kościele św. Jerzego w Cieszynie. W imieniu chórzystów serdecznie zapraszamy do udziału! **UR**

Chórzyści z Cieszyna
z akompaniorką
Danutą Gociek oraz dyrygentem
Janem Raszka (czwarty z prawej)

W MOJEJ OPINII

Ks. KAN. STEFAN SPUTEK,
OPIEKUN CHÓRU PARAFII
ŚW. JERZEGO W CIESZYNIE

O początkach Kościoła w Koryncie święty Paweł napisał: „Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost



(1 Kor, 3,6). Prawdą jest, że kto inny orze, kto inny sieje, jeszcze inny zbiera plony. Tym, który orał, zakładając fundamenty pod parafię w latach 1968–73, w tym powołując do życia Męski Chór Parafialny, był ks. proboszcz Alojzy Binda. Przez dziesięć następnych lat chórem opiekował się ks. proboszcz Antoni Pohl. Bóg sam dał wzrost, a mnie dane jest zbierać owoce. Znana jest maksyma, mówiąca, że ten, kto śpiewa, dwa razy się modli. Zachęca ona do wielbienia Boga przez śpiew. Ktoś inny dodał dalszą mądrość – ten, kto słucha śpiewających, modli się cztery razy, ten, kto śpiewa, choć fałszuje, modli się siedem razy (używając słownictwa biblijnego), a ten, kto słucha takiego, modli się aż siedemdziesiąt siedem razy. Tym, którzy przez 35 lat modlą się dwa razy, a nawet siedemdziesiąt siedem – szczęście Boże!